Nr. 14. w Piątek

dnia 17. Stycznia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wrocław, 16. Stycznia. — Według listów prywatnych z Warszawy, znów sąd wojenny skazał 11 akademików w sołdaty do syberyjskiego korpusu.

— Utrzymują, że Chigi przeznaczonym jest na nuncyusza do Petersburga i że papież życzy sobie, aby nuncusz przebywał częścią w Petersburgu, częścią w Warszawie i Wilnie.

Berlin, 17. Stycznia. — Ministerstwo sprawiedliwości. Dotychczasowy sędzia powiatowy Schneck w Raciborzu został zamianowany obrońcą prawa w obwodzie sądu apelacyjnego w Halberstadzie i notaryuszem w tymże departamencie z przeznaczeniem mu na mieszkanie Halberstadu.

Berlin, 16. Stycznia. — Najj. Pan słuchał dziś referatów ministra wojny i jenerała porucznika Manteuffla, następnie przyjmował jenerała feldmarszałka barona Wrangla.

— Na posiedzeniu dzisiejszem zajmowała się izba deputowanych rugami. W ogóle przetrząśnięto 120 wyborów.

— Frakcye w izbie deputowanych bardzo czynnie się zajmują uzupełnianiem swoich szeregów. Szczególniej stronnictwo konstytucyjne stara się wzmocnić i podobno udało mu się przeciągnąć na swoją stronę kilku członków ze stronnictwa postępowego. Toż stronnictwo liczy jeszcze na przejście do siebie frakcyi Harkorta, która dotąd jeszcze się nieco opiera. Wybór prezesa waży się między dep. Grabowem i Waldekiem. Postępowcy chcieliby mieć ostatniego na krześle prezesoskiem, lubo dobrze wiedzą, iż wybór taki niepodobałby się u góry.

— W Tylży wybrano w d. 14. b. m. w miejsce pana Howerbeka drukarza Posta należącego do stronnictwa postępowego i to głosami 173 przeciw 99, które ostatnie otrzymał dziedzic Brämer Ernsburg.

Malborg, 14. Stycznia. — Sześć kamienic z tylnemi zabudowaniami około zamku spaliło się dzisiaj. Niebezpieczeństwo większe nie zagraża. Gdańska straż ogniowa najwięcej się przyczyniła do przytłumienia ognia.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9 Stycznia. — Mamy więc nowego arcypasterza. Wczorajszy Dziennik Powszechny doniósł urzędowo, że papież prekonizował 6 t. m. księdza Felińskiego na arcybiskupa warszawskiego. Ks. Feliński nie jest wprawdzie dobrze znany w kraju, lecz osoby bliżej go znające opowiadają o wielkiej jego pobożności i szlachetności duszy; a kraj spodziewa się, że postępowaniem swojem dowiedzie, iż godnym jest stanąć w rzędzie dygnitarzy kościoła katolicko-chrześciańskiego w Polsce, który bronił wytrwale wiary i narodu. Znane imie Felińskich z zasług i cierpień dla kraju; cnoty matki, którą prześladowano więzieniem i wygnaniem na Syberyę; piękny przykład poprzedników ks. Fijałkowskiego i Białobrzeskiego; ufność narodu; wzniosłość obowiązku do jakiego został powołany: wszystko to każe się spodziewać, iż ks. Feliński wejdzie na drogę prawdziwą i niedozwoli robić z siebie narzędzia rządu rosyjskiego ku znieważe kościoła krzywdzie narodu. W trudnej niezmiernie chwili obejmuje ks. Feliński godności arcypasterza; lecz im trudniejsze jest położenie, tem większa zasługa, jeżeli wytrwa w kierunku wytkniętym przez Fijałkowskiego i Białobrzeskiego, jeżeli pójdzie śladem tych ludzi, którzy aż do męczeństwa bronili praw kościoła i kraju. Sprawa uciśnionego narodu jest ściśle złączona ze sprawą kościoła katolicko-chrześciańskiego. Kto rozłączy duchowieństwo od narodu, kto po wypadkach które naród krwią oblały i podniosły go moralnie, zechce uległością bezwarunkową rządowi rosyjskiemu prowadzić sprawę — ten kościołowi i narodowi zada cios bolesny. Dla ks. Felińskiego, niema innej drogi, prócz tej którą szli jego poprzednicy; nią pójść powinien, od razu wstąpić na nią obowiązany, inaczej postępując poda rękę pomocną owemu bezprawiu i gwałtowi, który chce stłumić wszelką siłę moralną, a z duchowieństwa chce zrobić sługę i narzędzie do gnębienia narodu i kościół rządzić samowolnie przez ukazy.

Drugą ważną wiadomością jest postanowienie rządu, otwarcie 20 t. m. szkół i zakładów naukowych, zamkniętych bez powodu przed ośmiu miesiącami. Otwarte być mają z pewnemi modyfikacyami, zastósowanemi do nowej ustawy jaka ma wyjść o reorganizacyi szkół. Otwarcie szkół było bardzo potrzebnem i dobrze zostało przyjęte, ale daleko lepiej byłoby przyjętem otwarcie z ogłoszeniem nowej ustawy, któraby zastósowała warunek szanowania narodowości polskiej. Niepojmujemy dla czego nie otwierają akademii medycznej i narażają młodzież na stratę czasu. — Lecz rząd dotąd niezmienił swego postępowania, dotąd jeszcze nie zwrócił się ani krokiem z drogi gwałtów samowolności, nie widzi jeszcze, że ucisk i represya narodowości nie łamie jej, tylko podkopuje wszelką podstawę rządu. Jak dawniej, tak i teraz prześladują i obrażają naród. Otwarcie teatru należy do owych obrażających, a wielce nietaktownych kroków rządu. Bez rozlepienia afiszów po rogach, teatr został otwarty dnia 7 Stycznia. Publiczność do teatru zebrano z obozu i koszarz. Prawie cała publiczność była w mundurach, kilkanaście kobiet Rosyanek ciemno ubranych, a tylko kilka, pomiędzy niemi panny Kruzenstern, wystąpiły w jasnych świetnych sukniach. Aktorowie ulegając przymusowi, ledwo siły znaleźli na odegranie swoich ról. Ani jeden Polak nie był w teatrze, gdyż tylko kilkanaście osób z polskiemi nazwiskami tam obecnych, straciło dawno charakter Polaków. Naród, który mordują, któremu nawet modlić się za kraj nie pozwalają, nie może chodzić do teatru. Najniższe warstwy ludności warszawskiej usłyszawszy o otwarciu teatru przy zamkniętych kościołach, i o staraniach rządu w celu zapełnienia teatru, z oburzeniem odepchnęły podszepty chcących ich uwieść do iścia do teatru. Wyborny to lud, zaprawdę dziwnie wyrobione w jego duszy instynkta szlachetności i bezinteresowności. Wczorajsze przedstawienie zwabiło jeszcze mniejszą i to wyłącznie prawie policyjno-rosyjską publiczność. Otwarcie teatru dla takiej publiczności, po licznych staraniach sprowadzenia ludności polskiej, jest nowem skompromitowaniem rządu i dowodem słabości władz rosyjskich.

Pan Kruzenstern, rozkazał urzędnikom komisyi spraw wewnętrznych zgolić wąsy i nosić wysokie kapelusze, albo czapki z gwiazdkami. Noszenie niskich kapeluszy, uważa p. Kruzenstern za demonstracyę. Jakże łatwo demonstrować przy takiej przenikliwości ministrów i pochopności uważania lada bagatelki za demonstracyę. Nogawki w cholewach, pętlica u surduta, wstążka u kapelusza — wszystko jest demonstracyą. Jakże to łatwo kwestya odzieży nabiera politycznego znaczenia przez nierozsądne prześladowanie. Należało przynajmniej zostawić swobodę ubierania się jak się każdemu podoba. Tak daleko posuwać ograniczenie wolności indywidualnej, aby zakazywać lub nakazywać krój sukien jest nierozsądkiem.

Na ulicach jesteśmy świadkami licznych scen pacyfikacyjnych w rozumieniu p. Lüdersa i jego towarzyszy. Wczoraj policyant zapytał wieśniaka wiozącego drzewo: dokąd je wiezie? A co tobie do tego? — odpowiedział wieśniak, a policyant na to w twarz go uderzył. Wieśniak oddał policzek, — rozległ się świst piszczałki i jak w melodramie szatani, zbiegli się na jej odgłos policyanci, i broniącego się wieśniaka związali, drzewo mu zabrali a jego do kozy odprowadzili. — Na innej ulicy, widzieliśmy wyrobnika odprowadzanego do więzienia sądu wojennego za to, że się wyraził przeciw święceniu świąt Bożego Narodzenie według rosyjskiego kalendarza. Denuncyacyi mnóstwo i zawsze uważane są za zupełny dowód. Na zasadzie denuncyacyi jenerał Rożnow nalega o przyznanie się do prawdy, a prawdzie uniewinniającej człowieka nie chce wierzyć.

Niewiemy za co p. Bogdański, Grajnert, Adolf Werner, Widuchowski, Górski, Moro dymisyonowany oficer, Szyszkowski stypendysta, Djakowski lakiernik, Kozicki pisarz pocztowy, ostatni czterej w Zwierzyńcu; ksiądz w Prasznyskim i wielu innych zostali aresztowani; ale domyślamy się, że na zasadzie równie jak wiele innych bezzasadnych i fałszywych denuncyacyj. Przy takiem postępowaniu tajnej policyi, kraj nigdy uspokojonym być nie może, a więzienia zawsze będą zapełnionemi. W Kownie na początku Grudnia, wojsko i policya batami i kolbami roztrącała ludność i raniła wielu ludzi. Zaaresztowano także pewną liczbę osób, pomiędzy któremi wymieniają marszałka Żylińskiego, dwóch braci Tomaszewskich, Korsunia i Owsianego. Na Litwie podpisywano adres do cesarza; wiadomość o adresie skłoniła rząd do zamknięcia sejmików i zawieszenia wyborów powiatowych. Rząd nic nie chce wiedzieć o potrzebach i żądaniach ludności i takim sposobem pcha ich koniecznie do szukania na innej drodze zaspokojenia życzeń i potrzeb.

Tam tylko rząd nie działa rewolucyjnie, gdzie wyprzedza słuszne żądania ludności i umie rozwijającym się potrzebom wcześnie danemi instytucyami czynić zadość. Cz.

— Rząd rosyjski przymusowem otwarciem teatru przy zamkniętych szkołach i kościołach, przy powszechnej w kraju żałobie, przy przepełnionych więzieniach, przy zakazach zbierania się kilku sąsiadów na poufną pogadankę, przy internowaniu całego narodu w swych domach, dodał do tysiącznych nowy dowód swej samowolności, a zarazem swego nierozsądku; okazał jaką drogą chciałby naród prowadzić, drogą, którą go pchano tutaj za czasów mikołajewskich, aby się bawił i tonął w zbytku, lecz aby broń Boże nie uczył się, nie wierzył, nie kochał i nie miał nadziei! Zapisujemy tu fakt dla historyi, że dnia 7. Stycznia 1862 r., w czasie zamknięcia katolickich kościołów i synagog starozakonnych, z rozkazu rządu rosyjskiego, grano w teatrze operę »Bravo.«

Afisze były drukowane bez dawniejszego z góry zaczęcia: »za pozwoleniem zwierzchności«, rozlepianemi nie były, ale rozdano je po wszystkich sklepach, kawiarniach i szynkach. W teatrze było kilkaset osób, samych prawie oficerów. Rosyanin, który sam relacyę zdawał, mówił, że cały teatr napełniony samemi mundurami wojskowymi. Z cywilnych było kilkunastu Rosyan. Nie byli nawet wyżsi urzędnicy polskiego rodu, jak np. pp. Hube, Enoch i t. d. Za to policmajster Piłsudzki odznaczał się niezwykłą uprzejmością, kazał wychodzącym dawać ognia do latarek, a niemających latarek kazał odprowadzać żołnierzom do domu. Teatr strategicznie był obstawiony wojskiem, wewnątrz było 80 milicyantów na służbie w mundurach i 80 milicyantów bez mundurów z blachami policyjnemi pod surdutem.

Aktorzy grali nędznie, nie jednemu z nich dusza pękała z boleści, a widzowie nawet niezdolni byli czuć tego.

Od czasów cara Piotra, który cywilizacyę Rosyi zasadzał na obcięciu bród i sukien, rząd rosyjski szczególną zwraca baczność na suknie, brody i wąsy, większą nierównie, niż na moralną stronę człowieka. W takim lub owakim kroju sukni widzi oznakę wierności dla tronu lub objaw buntu. Najwyżsi urzędnicy za jeden z ważnych obowiązków swego powołania, za jednę z ważnych podstaw państwa uważają krój sukien. Oto teraz dyrektor komisyi spraw wewnętrznych, szambelan, radzca tajny, senator Krusenstern wniósł na sesyi tej komisyi, że należy urzędnikom nakazać nosić wysokie kapelusze i golić wąsy. Zaiste ważny przedmiot w chwili gdy tyle rzeczy jest do zrobienia w kraju, gdy kraj cały, gdy Europa czeka obiecanych przez rząd reform. Macie specimen wszystkich mężów stanu Rosyi: Płatanowych, Muchanowych, Rożnowych, — gdzie fałsz niepomaga chwytają za knut, to ich *prima et ultima ratio.* Cz.

— W podobnyż sposób położenie nominata charakteryzuje równocześnie lwowski Dziennik Polski, odzywając się temi słowy:

Spór dotychczas niezagodzony między duchowieństwem katolickiem Królestwa Polskiego a rządem rosyjskim; spór jak wiadomo spowodowany zbezczeszczeniem kościołów przez żołdactwo, a to z rozkazu władzy, czyni tę prekonizacyą księdza Felińskiego tem ważniejszą, że oprócz nadania w jego osobie pasterza osieroconej archidyecezyi, podnosi go zarazem do wysokości sędziego między rządem a duchowieństwem, między rządem a narodem. Jak się nowy arcybiskup wywiąże z tego trudnego zadania, przesądzać nie chcemy. Gdyż wyraz »prekonizacya« znaczy oznajmienie uczynione przez papieża w konsystorzu, że biskup jaki łączy potrzebne warunki; gdy dalej do potrzebnych warunków należy przedewszystkiem gorliwość o prawa kościoła: należy się spodziewać, że nowy arcybiskup nie zboczy z drogi wytkniętej mu przez szanownego prałata Białobrzeskiego i biskupa Deckerta, i kościołów warszawskich nie otrzymawszy od rządu rosyjskiego rękojmi, nie otworzy. Jest to jednak tylko nadzieja, tem słabsza, że i nieomylność papieża nie rozciąga się aż do przeniknięcia wszystkich potrzebnych warunków w podniesionym do godności arcybiskupiej. Chwila obecna prekonizacyi księdza Felińskiego na arcybiskupa, nie pozwala nam tak długo puszczać wodze radości, póki się nie dowiemy, jakie stanowisko zajmie w obec rządu w sprawie zamknięcia sprofanowanych świątyń Pańskich. Stoi napisano: »Co związecie lub rozwiążecie na ziemi, to samo i w niebie związane lub rozwiązane będzie.« Byłoby straszną klęską, nie dla religii, bo ta przetrwa wszelkie pociski, lecz dla hierarchii kościoła, gdyby jedna władza potępiała to, co druga za dobre i potrzebne uznała, gdyby jedna skompromitowała postępki drugiej. Arcybiskup Feliński znajdzie się właśnie w trudnem położeniu, że będzie musiał, bo powinien oprzeć się parciu rządu rosyjskiego, aby bezwarunkowem otwarciem kościołów nie skompromitował władzy duchownej wykonywanej przed nim przez kapitułę warszawską i wikaryusza archidyecezyi ks. kanonika Białobrzeskiego. Po tym oporze dopiero poznamy owe potrzebne warunki, objęte oznajmieniem papieża. Poznamy jeszcze więcej, bo siłę wpływu dyplomacyi schyzmatyckiego papieża na postanowienia sługi sług, prawdziwego następy Piotra ś.

Rosya.

Położenie dzisiejsze Rosyi, mianowicie pod względem finansowym, w ten sposób charakteryzuje jeden z korespondentów do Dziennika Polskiego:

»Rosya jest słaba. Rosya Mikołaja, a Rosya dzisiejsza, ogromne przedstawiają między sobą różnice. Wzburzenie umysłów, brak zaufania do rządu, zamieszanie w stosunkach społecznych, dobre chęci przy słabej woli cesarza Aleksandra, znamionują dzisiejsze położenie cesarstwa. Jest jednak jeszcze jeden fakt, na który nie tak wiele dotychczas zwracamy uwagi, a który prędzej może niż wszystkie inne ważne sprowadzi następstwa. Mówiono o złym stanie i rozstrojeniu finansów rosyjskich, ale nikt dotychczas nie wypowiedział nagiej prawdy. Rosya już jest bankrutem. Ilość wypuszczonych papierowych pieniędzy dochodzi 950 milionów rubli. Papierowe te pieniądze żadnej nie posiadają gwarancyi, gdyż zapasy srebra są zupełnie wyczerpane. Wartości, jakie rząd posiada w majętnościach ziemskich i innych nieruchomościach, nie wystarczają na pokrycie innych długów państwa, a mianowicie pożyczek zagranicznych i papierów skarbowych procentowych, które odróżniać należy od papierowych pieniędzy. Dochody nareszcie roczne nie wystarczają na pokrycie wydatków; większe opodatkowanie klas najliczniejszych, tj. klas ludowych, jest przy dzisiejszej reformie włościańskiej nader trudne, a wyższe opodatkowanie szlachty i tak znaczne ciężary już ponoszącej, z tego samego powodu niemożliwe. Deficyt budżetowy jest znaczny i ciągle wzrasta. Zniesienie »odkupu wódczanego« już przez cesarza zatwierdzone, a w r. 1863 w życie wejść mające, pozbawia skarb ⅓ części jego dotychczasowych dochodów. Straty tej nie wynagrodzi ani w części ustanowić się mający podatek gorzelniany. Obok tego dodajmy, że produkcya Rosyi z powodu reformy włościańskiej znacznie się zmniejszyła, że budowane na wielką skalę koleje żelazne i nie wysokie cła, są przyczyną znakomitego importu zagranicznego przewyższającego więcej jak w dwójnasób eksport krajowy, a będziemy mieli obraz położenia finansowego, nie lepszego nawet chwilowo niż położenie Austryi. Najbardziej dotkliwą stroną tego położenia finansowego są papierowe pieniądze, i obniżająca się ciągle ich wartość w stosunku do waluty zagranicznej, czyli co na jedno wychodzi, w stosunku do srebra. Dziś już choć Rosyanie sami wielką jeszcze mają wiarę w źródła swego bogactwa na przyszłość, pieniądze papierowe tracą 20 na sto przy zamianie na srebro. Operacye, jakich bank petersburski dokonywa ciągle w celu utrzymania ich kursu, są tylko pozornem i chwilowem lekarstwem, a już niektórzy bankierowie zagraniczni (podobno i Baring) ograniczyli mu kredyt. Z chwilą, w której Europa jaśniej się rozejrzy w tem położeniu finansowem Rosyi, a kapitaliści krajowi stracą do reszty zaufanie do papierowych pieniędzy, jako do fikcyjnej wartości, z tą chwilą czeka Rosyą straszne przesilenie, albo wielka polityczna reforma.«

Francya.

Paryż, 13. Stycznia. — Francya liczy obecnie z departamentami doń w ostatnich czasach przydanemi 37,382,225 mieszkańców. Liczbę tę wyjmuję z raportu pana Persignego cesarzowi przedłożonego. Cesarski dekret z 11. b. m. uważa liczbę tę na następne lat 5 za jedynie autentyczną.

— Wedle rozporządzenia ministerstwa wojny i marynarki, odnowione być mają zapasy sucharów na 5 lat obliczone.

— Dziś wieczór w Tuileryach wieczorek i koncert. 300 osób otrzymało nań zaprosiny.

— Poseł angielski z powodu śmierci księcia Alberta nie będzie odbywał żadnej w tej zimie recepcyi.

— Giełda dzisiejsza stałą okazywała postawę; po usunięciu obawy wojennej rzucono się wyłącznie na rozbiór planów finansowych p. Foulda, i dla tego spodziewają się podniesienia kursów.

— Wedle raportów z Mexyku postąpiło wojsko prezydenta z Jourez Tombico, Tomtago i z innych punktów nadbrzeżnych. Mieszkańcy tych miejsc zamianowali, jak i Vera-Cruz tymczasowe rządy, mające aż do ustania kryzys kierować sprawami.

— Wedle prawa prasowego podpada karze 50—100 fr. dziennik, który zamieszcza w swych kolumnach fałszywe wiadomości. Tej kary doznały niedawno Opinion nationale. Temps i Progres de Lyon. Z tego powodu pyta się dziennik sporów Journal des debats dla czego nie ulega tej karze Monitor, który nie raz już w swych kolumnach zamieścił fałszywe wiadomości.

— Finansowy wykład p. Foulda, który obok politycznych raportów rocznych cesarza miał odegrać rolę niezależną, nie wyjdzie na świat, jak słychać i dla tego, że ministrowie się temu sprzeciwili. Rozciągnienie podatku mobiliarnego na wartości zagraniczne, pociągnie za sobą cząstkowe przeciągnienie kapitału, umieszczonego w przedsiewzięciach zagranicznych.

(*Kor. Cz.*) Sprawa ks. Dołgorukowa z ks. Worońcowem żywo od dni kilku zajmuje uwagę publiczności paryzkiej. Wyrok sądowy w zeszły piątek wydany skazał jak wiadomo pierwszego na koszta, a co więcej uznał go autorem listu bedącego przedmiotem sporu. Nam Polakom nie wypadało jak tylko być dalekimi widzami tej walki dwóch Rosyan potomków znakomitych rodzin a w której ani porażka ani zwycięztwo chlubnem być nie mogło. Lecz nie można pominąć milczeniem oburzenia jakie między obrońcami sądowymi wywołało wystąpienie Prokuratora Cesarskiego. W oskarzeniu nie tylko dozwolił sobie obelg przeciw zapozwanemu, ale jak gdyby był prokuratorem cesarsko-rosyjskim, nie cesarsko-francuzkim ozwał się z najwspanialszemi pochwałami nietylko cesarza Aleksandra oswobodziciela ludu, ale nadto rządu rosyjskiego i rzekł »że rząd ten jest otoczony szacunkiem i czcią świata całego.« Co do tak uniżonego zgięcia kolan i uwielbienia skłonić mogło urzędnika publicznego, będącego wśród sali sądowej organem rządu, wiedzieć nie można, lecz dziwić się godzi. Ks. Dołgoruków odwołał się do wyższej instancyi, a zarazem jak wieść niesie zażądał od przeciwnika honorowego zadość uczynienia. Z obu stron wybrani świadkowie mieli postanowić iż takowe nastąpi, po ukończonym przebiegu wszystkich dróg sądowych. Swiadkami ks. Dołgorukiego są dwaj członkowie klubu królewskiej ulicy do którego i książe należy.

We Włoszech sprawa Polska zaczyna obudzać zajęcie, kiedy dotąd obojętność tylko spotykała. Dwa dzienniki turyńskie, francuzki Les Nationalités i włoski La Monarchia Nationale umieszczają artykuły żywem współczuciem tchnące i określające charakter ruchu polskiego. To ostatnie pismo jest dziennikiem p. Ratazzego, który zdaje się być w bliskiej może przyszłości przeznaczonym do ujęcia steru rządu.

Odwilż odjęła modną rozrywkę ślizgawki, rozpoczął się też szereg innego rodzaju zabaw. Cesarz chcąc ożywić i zasilić uskarzający się na brak odbytu przemysł zalecił swoim ministrom, aby się przysposobili do

gościnnego otwarcia swych domów. U dworu cztery wielkie bale w ciągu karnawału zapowiedziane. W każdy poniedziałek danym będzie obiad famili ny w Tuileryach, a po nim wieczór tańcujący w apartamentach Cesarzowej. Wczoraj skończyła się żałoba dworska po ks. Albercie dziś bal u dworu na który 5000 osób zaproszono. Jutro na dni cztery Cesarstwo przywdziewają żałobę po ks. Beja, bracie króla Portugalskiego. W dniu wczorajszym pierwsze było zebranie wieczorne u Hr. Walewskich. Dwa bale jeden u prezydenta senatu Troplong i u marszałka Randon w następnym tygodniu ożywią świat urzędowy i dyplomatyczny. W innych częściach społeczeństwa paryzkiego nie okazuje się dotąd pochop do zabaw. Mało domów jest otwartych, w szczupłych tylko kołach zbierają się bliscy znajomi. Polskie towarzystwo tutejsze wiernem pozostanie żałobie narodowej. Nie nam przystoją uciechy światowe i rozweselenie.

Z dziesiejszym dniem Constititutionnel ogłosił wystąpienie p. Véron z dyrekcyi dziennika. Przygoda jaka spotkała p. About w teatrze »Odeon« trzykrotne wygwizdanie sztuki jego, a raczej jego samego, rozciągnęło się i do Constitutionnela którego stał się współpracownikiem. Mówią że młodzież chcąc uraczyć niemiłego sobie pisarza kocią muzyką, szukała go w redakcyi dziennika któremu tygodniowych felietonów dostarcza, i że niechęć swoją tak jednemu jak drugiemu okazala.

Anglia.

Londyn, 14. Stycznia. — Nie możemy powiedzieć, aby spór załatwiony o »Trent« miał podnieść handel. Umysły tylko się nieco uspokoiły, ale w wielu gałęziach przemysłowych dawna niepewność oddziaływa, a może nawet i większa, jakby się okazała nawet po wypowiedzeniu wojny. Gdyby ta ostatnia była wybuchła, miano nadzieję deblokować brzegi południowe i dostać bawełny, teraz zaś i z tą nadzieją pożegnać się przychodzi, bo wojna domowa amerykańska nie tak rychło się ukończy, a fabryki angielskie ograniczone na bawełnę amerykańską, nie mają teraz dostatecznego zatrudnienia. Rożpuszczają więc robotników, albo też tak pracę urządzają, że dwóch pracuje w zwykłych godzinach, a trzeci tylko połowę zwykłej pracy odrabia, czyli innemi słowy, pierwsi dwaj biorą całą płacę, a każdy trzeci tylko połowę. Jest to niby sprawiedliwiej i bezpieczniej niż całkiem oddalać ludzi z fabryki. Bawełna też dwa razy teraz tyle kosztuje, co o te czasy przed rokiem.

— Towarzystwo londyńskich robotników doręczyło Rosyaninowi Bakuninowi adres, w którym mu życzy szczęścia z powodu ucieczki z Syberyi. Bakunin pracuje teraz nad pamiętnikami swojemi. W obecnej chwili nadsyła swoje artykuły do Kołokoła Hercena.

Włochy.

Kwestya finansowa głównie teraz zajmuje uwagę w Turynie. Nie są zadowoleni z kursu włoskiej renty, a plan finansowy Bastogiego krytykują surowo, a mianowicie Pepoli, który należy do pierwszych znawców finansów we Włoszech. Pepoli upatruje błędy w kombinacyach finansowych Bastogiego.

— Listy, które odebrano z Rzymu z d. 11. w Marsylii potwierdzają że car rosyjski ustąpił i przyrzekł kuryi rzymskiej przyjąć nuncyaturę rzymską w Petersburgu od lat 24 skasowaną.

Turyn, 12. Stycznia. — Rząd zawarł kontrakty o dostawę 675,400 karabinów dla gwardyi narodowej; 445,000 już dostawiono, a w ciągu roku 1863 i 1864 dostawią resztę 230,400. Koszta na tę broń wynoszą 23½ mil. fr. Liczba gwardyi nnrodowej zapisanej w listach północnych i środkowych Włoch wynosi 754,155 i pomiędzy nią wydano 321,396 karabinów. Dla gwardyi narodowej w neapolitańskiem przeznaczono 240,000 karabiuów.

Genua, 10. Stycznia. — Parowcem z Palerma otrzymano tu następujące wiadomości z Cestellamare: tameczni powstańcy zabrali dwie armaty i strzelali z nich do fregaty »Mozambano« i statku kanonierskiego »Ardita«, który wkrótce przywiedli do milczenia. Wysłano przeciw powstańcom strzelców z Palermo, którym stawili zacięty opór Trzech oficerów poległo w bitwie, poczem strzelcy przełamali powstańców. 34 z nich schwytali i 7 rozstrzelali na miejscu. Jenerał major Quintini dowodził wojskiem. W nocy z 3. na 4. b, m. nadeszły posiłki z Palerma. Część ruszyła do Alkamo, gdzie komendanta tamecznej załogi zamordowali powstańcy. 300 Burbonistów wylądowało. Wyparowano powstańców granatami z ich stanowisk.

Hiszpania.

Hiszpański minister spraw zagranicznych p. Calderon Collentes przesłał w d. 6. Grudnia 1861, w przedmiocie zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy królową i gabinetem turyńskim, okólnik do ajentów hiszpańskich, uwierzytelnionych przy obcych dworach. Na wstępie zwraca uwagę minister w pomienionym okólniku, że pomimo objawionego przez rząd hiszpański umiarkowania, niepodobna było osiągnąć zadowalniające rozwiązanie istniejących pomiędzy obu gabinetami nieporozumień. Wynika ztąd potrzeba przytoczenia w kwestyi archiwów neapolitańskich i niektórych dat autentycznych. Znaną jest otwarta i lojalna polityka gabinetu hiszpańskiego w obec wypadków we Włoszech. Gabinet ten nie zbaczając od ścisłej neutralności, nigdy niezapierał się swego zapatrywania na owego wypadki.

«Rząd narodu katolickiego, brzmi w dalszym ciągu okólnik, którego monarchini jest obecnie głową dostojnej dynastyi Bourbonów, i uroczystemi traktatami ma sobie zastrzeżone ważne prawa do królestwa O. Sycylij, niemogła obojętnie patrzyć na fakta, pozbawiające z jednej strony ojca św. znacznej części jego krajów, z drugiej obalające we Włoszech trony książąt z rodziny Bourbonów. Gdy wypadki w królestwie O. Sycylii, królewską rodzinę neapolitańską zmusiły bronić nienaruszalnych praw swych w twierdzy Gaecie, i gdy twierdza ta bliską była upadku, żądali niektórzy ajenci konsularni króla Franciszka II od ajentów królowej rezydujących w tychże samych stolicach, aby przyjąć zechcie l archiwa konsulatów, póki Europa nierozstrzygnie kwestyj w królestwie O. Sycylii podniesionych.

Rząd JKMości zapytany o radę przez swych ajentów nie wahał się dozwolić im przyjąć depozyt, jaki im powierzyć chciano. Rząd JKM. zastósować się chciał zarazem do zwykłych w podobnych wypadkach prawideł, to jest że jeżeli po zerwaniu stosunków pomiędzy dwoma rządami nastąpi wojna, i reprezentanci ich zmuszeni są siedzibę swą opuścić, w razie takim przekazują opiekę nad swymi rodakami i nadzór archiwów poselstwa, reprezentantom lub ajentom sprzyjaźnionego, albo neutralnego mocarstwa. Rząd JKMości nie taił sobie również trudności, jaka powstać musi dla faktycznego rządu jakiegobądź narodu z przyjęcia archiwów poselstwa lub konsulatu przeciw woli depozytaryusza. Póki depozytaryusz taki rządowi swemu wiernym pozostaje, mnóstwo ma do wyboru środków, depozyt swój uwolnić od wszelkich badań i reklamacyj. Z drugiej strony byłby opór w przyjęciu takiego depozytu czynem któryby nieprzyniósł zaszczytu opierającemu się a zarazem żadnego pożytku niesprawił rządowi, na karb którego nastąpił.

Rząd JKMosci jest przeto zupełnie przekonanym, że w podobnym wypadku żaden rząd europejski niepostąpiłby inaczej. Rząd JKMości postępując tak z powyższych powodów, zastrzegł sobie zwrócenie archiwów w właściwym czasie temu, komu prawnie przynależą.

Ponieważ archiwa jlnego konsulatu neapolitańskiego w Lizbonie, złożone zostały w poselstwie hiszpańskiem przy tymże dworze, zanim gabinet portugalski uzna królestwo włoskie i ajentom konsularnym O Sycylii *exequatur* nie zostanie odjęte, zażądał rząd JK. sardyńskiej Mości wyjaśnień w tym przedmiocie. Rząd JKMości nieomieszkal je dać. Pomimo tego poselstwo sardyńskie w Madrycie niewstrzymało się od reklamowania archiwów konsulatu neapolitańskiego jako własności nowego królestwa włoskiego. Rząd JKMości, który faktu tego nieuznawał, na jakim się opierała owa reklamacya i której skutki niemają w oczach jego tego znaczenia, jakie jej reprezentanci Piemontu przypisać chcieli, niemógł postanowionemu przez tychże żądaniu zadośćuczynić. Na tem polu i powyżej wskazanem trwały negocyacye jeszcze przez jakiś czas. Rząd JKMości okazywał się zawsze ożywionym tymże samym duchem pojednania i umiarkowania, lecz poselstwo sardyńskie nie we wszystkiem szło za przykładem. W dwóch swych notach pozwoliło sobie niejakich napomknień o politycznych podstawach, na jakich według jcgo zdania monarchia hiszpańska polega, jako też o przeszkodach zgotowanych smutnemi wpływami dojściu do skutku zadowalającego porozumienia pomiędzy obu rządami. Chociaż bar. Tecco w kilku rozmowach ze mną te niewłaściwe i śmiałe zdanie tłumaczył, noty jednak jego nie mogły pozostać bez odpowiedzi. Oświadczyłem mu iż niezgodne są odpowiedzi z powodu tłumaczenia jakiemu podlegać magą. Zostałyby mu nawet z tem tłumaczeniem zwrócone gdyby rząd JKMości nie był zdecydowanym aż do końca postępować z największem umiarkowaniem, i gdyby się niespodziewał z pewnością, że noty po stanowczem załatwieniu kwestyj cofnięte zostaną.

Tak rzeczy stały, gdy francuski »chargé d'affaire« na rozkaz rządu swego zgłosił się do mnie poufnie i po przyjacielsku dla zawiadomienia mnie, że kawaler Nigra, reprezentant króla Wiktora Emanuela przy Najj. cesarzu Francuzów, żądał od p. Thouvenela przyjaznego pośrednictwa celem skłonienia rządu Jej KMości, aby nakazał zwrot papierów znajdujących się w archiwach konsulatów neapolitańskich w Marsylii i w Algierze, a odnoszących się do interesów prywatnych. Archiwa konsulatu w Marsylii nie zostały złożone w konsulacie hiszpańskim, lecz i względem konsulatu w Algierze nie uważał się rząd w możności zadośćuczynienia wymaganiu bez upoważnienia Najjaśniejszego króla Franciszka II.

Rząd JKMości zasiągnął w tym przedmiocie zdania króla i gdy tenże zupełnie mu zostawił do woli postąpić jak uzna za właściwe wyrażając zaufanie, że w żadnym razie praw jego nie naruszy, rząd JKMci zezwolił na wydanie papierów, dotyczących interesów prywatnych. Mniemał on, iż nie nadwerężając w niczem swych zasad i nie zmieniając przyjętej w tej rzeczy postawy, zadośćuczyni zarazem życzeniom gabinetu cesarskiego we Francyi, z którym związany jest ścisłemi stosunkami, i wymaganiom rządu króla Wiktora Emanuela.

Tymczasem gdy postanowienie to powziętem zostało, które się zdawało zdolnem wszystkie strony zadowolnić, oświadczył bar. Tecco, że instrukcye rządu jego z tem się nie zgadzają, i że nie może kontentować się niczem innem, jak prostem i bezwarunkowem wydaniem archiwów. Niespodziewana sprzeczność pomiędzy tem, co rząd cesarski na naleganie kaw. Nigra wymagał, a żądaniami bar. Tecco na mocy rozkazów rządu jego, dała powód do nowych konferencyi i negocyacyi. Były chwile, mianowicie w skutek jednej z wspomnionych not, gdzie negocyacye na tym stały punkcie, iż zerwać się mogły przesłaniem paszportów reprezentantowi króla Wiktora Emanuela; podczas gdy dane przezeń tłomaczenie i żądanie porozumienia od którego rząd JKMci nigdy nie odstępował, były powodem, iż się zajmowano ułożeniem formuły zadośćczyniącej wszelkim wymaganiom. Formuła ta brzmi: iż rząd JKMci przekonawszy się, że się w archiwach nie znajdują dokumenta polityczne, też wyda, jeżeli bar. Tecco wydania tego nową notą zażąda, w czem od kwestyi zasad odstępuje i stawia się w kwestyi załatwić się mającej na polu czystej praktyczności i przyzwoitości. Nieuchronnym warunkiem jest dalej, aby reprezentant króla Wiktora Emanuela cofnął swe obie ostatnie noty, które sporowi nadały obcy i niewłaściwy charakter. Ten projekt załatwienia podanym został do wiadomości gabinetu turyńskiego, który zrobił przeciwprojekt, aby rząd JKMci cofnął również wszystkie swe noty i który się opierał w tym względzie na zasadzie wzajemności, co zaiste ani przyjętem, ani do kwestyi zastósowanem być nie mogło.«

Okólnik dalej wyłuszcza powody, dla których na podobne żądania przystać nie można i dla których gabinet hiszpański przy projekcie swoim

obstaje. Skutkiem tego było, że bar. Tecco zażądał w formie uprzejmej paszportów, których mu rząd hiszpański nie wachał się przesłać. Prasa, mówi dalej okólnik, pochwyciła tę okoliczność, wyzyskiwała ją poczęści w interesie stronnictwa i ztąd poszło, że przewidywano demonstracye ludowe przy odjeździe barona Tecco. Rząd nie lękał się tego i nie myślał się poddać moralnemu parciu. Odjazd bar. Tecco był dla niego samego koniecznością, podczas gdy rząd przy tem stale postanowił dalszych nie robić koncesyi. Widocznie od początku czynne były tendencye, aby kwestyi tej nadać znaczenie, jakiego z razu nie miała. Ponieważ jednak okoliczność ta wzięła taki obrot, widzi się rząd JKMci spowodowanym bezwzględnie oświadczyć, że fakt ten najmniejszego nie wywrze wrażenia na politykę w kwestyach ważnych, których widownią są Włochy. Niemniej jednak gabinet hiszpański w obec rządu turyńskiego zawsze zachowa wszelkie względy, jakie się zgadzają z nowo zaszłemi, odmiennemi stanowiskami obu rządów..

— W Madrycie chwyciła się władza w zeszłą sobotę nadzwyczajnych środków ostrożności i pilnowała, aby lud nieuderzył na kramy z bronią i prochem. — Rances zamianowany został posłem hiszpańskim w Berlinie, Rason w Frankfurcie n. M.

Grecya.

Ateny, 6. Styczn. — Z urzędowych sprawozdań pokazują się klęski z ostatniego trzęsienia ziemi. Miasto Vostizza z przyległemi wsiami zamieniło się w kupę gruzów, 15,000 ludzi obozuje pod gołem niebem. Nędza między nimi jest wielka. Szkody poniesione wynoszą 15 milionów drachm. Nadesłana pomoc ze strony rządu jest kroplą wody tylko, 100 namiotów, 3000 piernat niewiele pomoże. Trudno myśleć w takim stanie rzeczy o uprawie pól tamecznych pod rodzenki korynckie.

Kronika miejscowa.

Poznań, 17. Styczn. — Na rogu ulicy Młyńskiej i śto-Marcińskiej niedaleko bramy Berlińskiej, tam gdzie stoi wielka stajnia zajezdna na gruncie Mikulskiego wystawi w roku bieżącym piwowar Hofman z Głogowy nowy browar. Jakkolwiek nie wiele jest w Poznaniu zwolenników Gambrina, jakto się okazuje z upadku siedmiu browarów (Kantorowicza na Śródce, Hoffmana, Bischofa, Drewicza, Sawińskiego, Leitgebra i Batkowskiego), jednakowoż p. Hofman nie traci otuchy i tam zakłada swój browar, gdzie tyle zostało zwiniętych. W Księstwie Poznańskiem jest w ogóle 264 browarów, gdy tymczasem w nadreńskiej prowincyi 2309, w westfalskiej 1342, szląskiej 1316, saskiej 1018, brandenburgskiej 605 (w Berlinie 39), w Wschodnich Prusach 494, Pomeranii 285, w Zachodnich Prusach 124. W ogóle w Prusach jest 7706 browarów, w miastach 3731, na wsiach 3976.

Rozmaite wiadomości.

— Pan Karol Cieszewski, redaktor czasopisma lwowskiego »Czytelnia dla młodzieży«, został uwięziony z powodu procesu drukowego wytoczonego redakcyi tegoż pisma. Skutkiem tego nastała w wydawnictwie przerwa.

— Jak nam donoszą z Wiednia, Nr. 10 czasopisma »Postęp« wychodzącego w Wiedniu, z d. 5. b. m. zabrany został przez policyę, a redaktor jego p. Osiecki oskarzony jest o zdradę stanu zpowodu artykułu: »Polska przy końcu 1861 r.« Numer ten ma być w nowem wydaniu zmienionem rozesłany wraz z Nr. 11.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — W dniu 31. Grudnia 1861 wyszedł Nr. 52. »Gazety rolniczej«, który w sobie zawiera następujące artykuły: Pamięci Tomasza Potockiego; Najpewniejsze sposoby wychowywania zdrowych i rosłych koni (dokończenie); Piśmiennictwo rolnicze: Przegląd krytyczny dziełka Seifmana pod tytułem »Kastracya krów« (z 9 rycinami), od redakcyi; Korespondencye gospodarskie: z Litwy, przez Pawła Walickiego; i z Ukrainy, przez Adama Matkowskiego; Nowiny i ogłoszenia gospodarskie; Korespondencya Redakcyi; Spis artykułów umieszczonych w »Gazecie rolniczej« w 1861 roku. »Gazeta rolnicza« w tych samych warunkach wychodzić będzie w r. 1862.

— Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, księgarza i typografa, przy ulicy Krak. Przedm: Nr. 372, wyszedł zeszyt 77 »Encyklopedyi powszechnej«, który między innemi zawiera z większych artykułów następujące: Fructidor; Fryderyk (43 tego imienia); Fryderyk Jagiellończyk; Fryderyk August Fulton; Fundamenta; Furs Bilicki (Atanazy) biskup chełmski unicki itd.

Lwów. — Temi dniami skończył się druk czwartego i ostatniego tomu dzieła Karóla Szajnochy: »Jadwiga i Jagiełło,« w drugiem pomnożonem wydaniu, nakładem autora.

Karol Wild wydał pierwszy zeszyt dzieła: »Dzieje Polski, podług ostatnich badań opisane przez Józefa Szujskiego.« Zeszyt niniejszy zawiera historyę Piastów po rok 1295. Dzieło to poświęca autor młodzieży polskiej, jako książkę podręczną. Zamiarem jego jest podać całokształt dziejów polskich aż do najnowszych czasów, z naukową ścisłością wykładu na podstawie dotychczasowych badań historycznych. Przy każdym okresie podaje dokładny spis źródeł, tudzież pogląd na społeczny stan innych państw europejskich i stanowisko Polski powszechno — dziejowe. Obszerne to dzieło ma wyjść w ciągu roku 1862 w ośmiu zeszytach obejmujących przeszło 80 arkuszy druku.

Henryk Szmitt drukuje ciąg dalszy »Dziejów narodu polskiego od najdawniejszych do najnowszych czasów krótko i zwięźle opowiedzianych.« Zeszyt pierwszy tegoż dzieła wyszedł już przed kilku miesiącami. Całe dzieło składać się będzie z trzech zeszytów, każdy po 16 do 20 arkuszy druku. Autor przeznaczając tę pracę na książkę podręczną dla młodzieży rozpoczynającej naukę historyi polskiej, skreśla cały tok dziejów naszych w treściwem, obrazowem i do pojęcia młodzieży zastósowanem opowiadaniu, co książkę tę szczególniej do nauki dziejów zaleca, uczniowie albowiem przy naukowej ścisłości znajdą w dziełku tem i wykład przystępny i całość w niezbyt rozległe ramy ujętą.

Nakładem Karóla Wilda wyszły w osobnem odbiciu: »Kozacy Zaporozcy na Ukrainie« przez Ludwika Powidaja. Lwów 1862 str. 222., i »Wojna w Polsce roku 1831.« przez oficera polskiego (niedawno zmarłego Józefa Paszkowskiego) opisana w r. 1832.

Pani Łucya z G. Rautenszttrauchowa w przejeździe swym przez Lwów wydrukowała »Kalendarzyk ścienny historyczny« złożony z 365 kart w 32º na każdy dzień roku. Na każdej kartce oprócz dnia miesiąca, przypadającego patrona, lub święta i zapisków kalendarzowych o wschodzie i zachodzie słońca i t. p. jest domieszczona rocznica historyczna na ten dzień przypadająca. Kalendarzyk podobny przywołując w pamięć codziennie najważniejsze wypadki dziejowe, obznajmia z niemi ogół i rozpowszechnia ich znajomość. Dla tego kalendarzyk ten powinienby się znaleźć na ścianie w każdym domu, po szkółkach wiejskich itp. Cz.

Przybyli do Poznania dnia 17. Stycznia.

BAZAR: Rosengart z Warszawy, hr. Kręski z Grembanina, Niegolewski z Morownicy, Zakrzewski z Osieka, Radoński z Dominowa, Prądzyński z Giecza.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Heidenreich z Szląska, Müller z Królewca, v. Bekkerath i Boley z Krefeldu, Bettelhäuser z Berlina, Hansen z Lipska, Liebold z Magdeburga.
MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Dr. Żelasko z Kowanowka, Itzig, Cohn, Meyerwitz i Bockermann z Berlina, Kuhn z Szczecina, Mathias z Hamburga, Krüger z Królewca, Mengen z Viersen, Bohnen z Krefeldu.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Treskow z Chodowa, Kirchner z Lignicy, Thoncke z Głogowa, Siedersleben z Berlina, Schneider z Bremy, Riegner i Linke z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: Brzozowski z Brodnicy, Swinarska z Dembego, Cohn z Leszna.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Schneider z Meerane, Grudzielski z Soleczna, Waligórski z Rostworowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Kutzner z Buku, Nowacki z Chłądowa, Koperski z Stempocina, Nawrocki z Pierwoszewa, Walz z Góry.
HOTEL PARYSKI: Roszak z Buku, Metzke z Dziechanowic, Jarnatowski z Zaniemyśla, Stankowski z Bydgoszczy, Chełmicki z Gościejewa, Sypniewski z Piotrowa, Sawicki z Rybna, Baranowski z Gwiezdowa, Rychłowski z Węgorzewa.
POD BARANKIEM: Töffling i Goldmann z Tomyśla.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Stycznia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Styczeń $44\frac{5}{12}$ pł. i list., na Styczeń Luty $44\frac{5}{12}$ pł. i list., na Luty Marzec $44\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Marzec Kwiecień $44\frac{7}{12}$ pien. $\frac{2}{3}$ list., na wiosnę $44\frac{2}{3}$ pł. i list., na Kwiecień Maj $44\frac{3}{4}$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) lepiej. Na Styczeń $16\frac{3}{4}$ pł. i pien., na Luty $16\frac{5}{6}$ pien. $\frac{7}{8}$ list., na Marzec $17\frac{1}{12}$ list. 17 pien., na Kwiecień $17\frac{1}{6}$ pien., na Maj $17\frac{5}{12}$ pł. i list., na Czerwiec $17\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 16. Stycznia.

Pszenica 68—82 tal.

Żyto na Styczeń i Styczeń Luty $52\frac{1}{8}-\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $51\frac{1}{2}-\frac{3}{4}-\frac{5}{8}$ tal., na wiosnę $51-\frac{3}{8}-\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $51\frac{1}{4}-\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 37—40 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 46—57 tal.

Olej rzepiowy na Styczeń i Styczeń Luty $12\frac{17}{24}-\frac{2}{3}$ tal., na Luty Marzec $12\frac{3}{4}-12\frac{17}{24}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{5}{6}-\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{7}{8}-\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $12\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Styczeń i Styczeń Luty $17\frac{11}{12}$ do 18 tal., na Luty Marzec $18\frac{1}{12}$ tal., na Marzec Kwiecień $18\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{5}{12}-\frac{7}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $18\frac{7}{12}-\frac{2}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{11}{12}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 17. Stycznia 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	2	27	6
Pszenicy średniéj	2	20	—	2	22	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	12	6	2	17	6
Żyta przedniego, szefel	1	26	3	1	27	6
Żyta lżéjszego	1	21	3	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	17	6
Jęczmienia małego	1	10	—	1	15	—
Owsa, szefel	—	24	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel	1	21	3	1	23	9
Grochu na pastwę	1	17	6	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1	10	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 16. Stycznia	16	15		do	16	20	—
„ 17. „	16	15	—	„	16	20	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.